

Sygn. akt VIII GC 35/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Górnik

Protokolant: st. sekr. sąd. Agnieszka Grygiel

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2018 r. na rozprawie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko Bank (...) spółce akcyjnej w G.

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda M. P. na rzecz pozwanego Bank (...) spółki akcyjnej w G. koszty procesu w całości przy czym ich szczegółowe wyliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt VIII GC 35/16

UZASADNIENIE

Powód M. P. wniósł 26 listopada 2015 r. pozew przeciwko Bank (...) spółce akcyjnej w G. o zapłatę kwoty 111.725,32 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w potrójnej wysokości. W uzasadnieniu podniósł, że roszczenie wywodzi z zawartej z pozwaną umowy kredytu hipotecznego na kamienice czynszowe w walutach wymienialnych nominowanego w złotych Nr (...) - (...) - 2030-2-25-797-1/00, który to został udzielony w kwocie 441.627,00 CHF i zaksięgowany na rachunku powoda w kwocie 1.128.57,80 zł. Powód podkreślił, że poinformowano go o braku zdolności kredytowej w złotych i możliwości wzięcia kredytu frankowego – złożył jednak wniosek o udzielenie kredytu w kwocie 1.125.000,00 zł, przy czym waluta polska została przekreślona i odręcznie dopisano (...). Kredyt został przeznaczony na zakup budynku mieszkalnego o wartości 2.100.000,00 zł. Pierwszy harmonogram spłat pozwana wyraziła w złotych, zaś następne harmonogramy wyrażane były tylko w (...). Powód spłacał raty zgodnie z harmonogramami. W dniu 8 września 2015 r. powód uchylił się od skutków oświadczenia woli – umowy kredytu z uwagi na jego wady, przy czym pozwana nie zaakceptowała argumentacji zawartej w oświadczeniu.

Powód podkreślił, że nie miał możliwości negocjowania warunków kredytu, a jedynie mógł wpływać na jego wysokość i w stosunku umownym występował jako konsument. Nie był także prawidłowo informowany o ryzykach. Nadto działał w zaufaniu do banku, zaś ten, wykorzystując swoją pozycję, zawarł w umowie klauzule abuzywne, umyślnie wprowadzając powoda w błąd. Dodatkowo umowa nie była w istocie umową kredytu, co dodatkowo przekonuje o jej nieważności. Za powyższym przemawia także wymienione wcześniej niedopełnienie obowiązków informacyjnych.

W dniu 2 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, nakazując pozwanej zapłacić na rzecz powoda kwotę 111.725,32 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 26 listopada 2015 r., oraz kwotę 3.867 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty, pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu. Podniosła, że kwestionowane klauzule są ważne i w pełni wiążą strony, zaś powództwo powodowane jest jedynie chęcią uniknięcia negatywnych skutków zmiany kursu (...) / PLN. Dalej pozwana wskazała, że powód negocjował warunki umowy, o czym świadczą zawarte aneksy, oraz sam wskazał (...) jako walutę, do której denominowany miał być kredyt. Pozwany bank informował powoda o ryzykach w sposób prawidłowy, co oznacza, że należy wykluczyć wprowadzenie w błąd powoda. Jednocześnie – z tych samych przyczyn – umowa nie może być uznana za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. Nadto powód nie kwestionował warunków umowy przez 15 lat, w tym waluty, w jakiej kredyt został udzielony. Dodatkowo kredyt został w całości wykorzystany na zakup kamienicy, w której lokale powód wynajmuje w celach zarobkowych, co nie pozwala uznać go za konsumenta w spornym stosunku. Pozwana kategorycznie zaprzeczyła jakoby kredytu udzielono w PLN. W tym zakresie podkreśliła, że powód zawarł umowę kredytu walutowego denominowanego, w którym kwotę do udostępnienia przez bank wskazuje się w walucie obcej, a która następnie jest przeliczana na PLN po kursie z dnia wpłaty. Konsekwencją jest pewność kredytobiorcy co do kwoty pozostającej do spłacenia w walucie obcej. Niezależnie od powyższego pozwana wskazała, że uwzględnienie powództwa kreowałoby nowe warunki umowy kredytu, a także podniosła zarzut przedawnienia na podstawie art. 118 k.c. roszczenia o zapłatę kwoty 111.725,32 zł z tytułu nadpłaconych – zdaniem powoda – rat, gdyż roszczenie powoda w tym przypadku uznać by trzeba za roszczenie z tytułu świadczeń okresowych. Zdaniem pozwanej roszczenie to należałoby uznać za przedawnione, także w przypadku przyjęcia, że jest to roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy przez bank. Także w przypadku uznania, że roszczenie powoda jest dochodzone z tytułu rzekomego stosowania przez pozwaną nieuczciwych praktyk rynkowych, to roszczenia te również przedawniają się z upływem trzech lat zgodnie z art. 14 u.p.n.p.r. Wreszcie pozwana podniosła argumentację wskazującą na to, że świadczenie powoda nie może być także uznane za świadczenie nienależne, a zatem nie przysługuje mu również roszczenie o jego zwrot w dochodzonej wysokości.

Ustosunkowując się do treści sprzeciwu, powód podtrzymał dotychczasowe stanowisko. Podkreślił, że najpierw starał się o kredyt w złotych, a dopiero później we frankach szwajcarskich, jak też zaznaczył, że poza zakresem sporu jest to, że kredyt został zaciągnięty na zakup nieruchomości w S. przy ul. (...). Konsekwentnie jednak podtrzymywał, że nie miał wpływu na szczegółowo opisane w pozwie postanowienia umowy, a fakt że miał wpływ na inne jej postanowienia już po jej zawarciu i w trakcie realizacji nie zmienia tego, że postanowienia umowy pierwotnie były – w jego ocenie – abuzywne. Rozpoczęcie kwestionowania postanowień umowy kredytu dopiero w 2015 r. powód tłumaczył tym, że do tego czasu nie miał wystarczającej świadomości prawnej w tym zakresie, a w tym też roku wokół „kredytów frankowych” utworzył się też ruch społeczny. Powód duży nacisk w odpowiedzi na sprzeciw położył na to, że tylko on jako kredytobiorca ponosił będzie ryzyko związane ze zmianą kursu walut, a udzielony kredyt w rzeczywistości był usługą inwestycyjną świadczoną przez bank, który nadto namawiając powoda do zawarcia umowy oferował ten produkt jako najbezpieczniejszy na rynku, najtańszy, oraz wskazując, że frank szwajcarski jest najstabilniejszą walutą na rynku. W konsekwencji powód wywodził, że bank wzbogacił się nadmiernie nie tylko na spreadzie walutowym, ale także na marży wynikającej z wahań kursowych, gdyż namawiał klientów banku do zaciągnięcia kredytu w (...) w momencie dogodnym dla siebie.

Na rozprawie strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska zaprezentowane w pismach przygotowawczych.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. P. prowadzi zarejestrowaną w (...) od 1 marca 1998 r. działalność gospodarczą pod firmą (...). Jako przedmiot działalności (wg (...)) wskazał wynajem i zarządzanie nieruchomościami własnymi lub dzierżawionymi.

Dowód: wydruk z (...) M. P. z 22.12.2015 r. (k. 239-240).

Powód M. P. ubiegał się w 2000 r. o kredyt w (...) Banku (...) S.A. w W. na zakup kamienicy w S. przy ul. (...), w której początkowo chciał także sam zamieszkać ze siostrami rodzicami, a pozostałe lokale wynajmować, ostatecznie sam mieszkał w niej przez około 2 lata, a jego rodzice się do kamienicy tej nie wprowadzili. Początkowo też powód chciał wziąć kredyt w złotych, ale zmienił zdanie w trakcie procedury banku w przedmiocie udzielenia kredytu i zdecydował się na kredyt denominowany we frankach szwajcarskich. Przedkładając żądane przez bank dokumenty w celu wykazania swojej zdolności kredytowej powoływał się na to, że uzyskiwał będzie miesięczne dochody z tytułu wynajmu lokali w tej nieruchomości w wysokości około 20.000 zł. Nadto zamierzał zarówno te dochody z wynajmu, jak i dochody z tytułu umowy o pracę, kierować na założony oddział banku rachunek (...). Z tego powodu dyrektor oddziału banku w S. wnioskowała nawet do dyrektora oddziału regionalnego o wyrażenie zgody na zmniejszenie prowizji banku do 1% (podczas gdy zgodnie z wewnętrznymi przepisami banku powinno to być 2%) aby pozyskać klienta.

8 listopada 2000 r. M. P. zawarł z (...) Bankiem (...) spółką akcyjną w W. (poprzednikiem prawnym pozwanej) umowę kredytu hipotecznego na kamienice czynszowe nr (...) - (...) (...) Na jej mocy bank udzielił kredytu w kwocie 441.627,00 CHF na okres do 20 października 2025 r. dla sfinansowania zakupu budynku mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) w celach mieszkaniowych oraz gospodarczych (§ 2 ust. 1 i 2 umowy).

Jednocześnie w § 17 ust. 4 umowy powód jako kredytobiorca oświadczył, że przyjmuje do wiadomości i akceptuje ryzyko związane ze zmianą kursu waluty kredytu.

Na zabezpieczenie spłaty kredytu ustanowiono m.in. hipotekę umowną w kwocie 441.627,00 CHF na działce gruntu w wieczystym użytkowaniu i stanowiącym odrębną nieruchomość budynku mieszkalnym wskazanym wyżej. Zabezpieczeniem kredytu był również weksel in blanco.

Bankowi za udzielenie kredytu przysługiwała prowizja w wysokości 1% kwoty kredytu (§ 6 ust. 1 tiret pierwsze umowy), stała marża w wysokości 4,5% w stosunku rocznym (§ 5 ust. 3 umowy) i opłata z tytułu ubezpieczenia kredytu w wysokości 2.137,50 zł (§ 6 ust. 1 tiret drugie umowy), zaś oprocentowanie ustalono jako sumę stawki LIBOR dla terminów 1-miesięcznych z przedostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego dany okres obrachunkowy, jakim jest miesiąc kalendarzowy (§ 5 ust. 3 umowy).

Udzielony kredyt został postawiony przez bank w kwocie 441.627 nominowanej w złotych (§ 2 ust. 1 umowy), a jego wypłata kredytu miała nastąpić bezgotówkowo na rachunki wskazane przez kredytobiorcę we wniosku o wypłatę kredytu, przy czym kredyt zostawał uruchomiony jednorazowo (§ 8 umowy).

Powód został obowiązany do spłaty według przedstawionego planu spłaty – stanowiącego załącznik nr 1 do umowy – w miesięcznych ratach kapitałowo odsetkowych (§ 10 ust. 1 umowy).

Każdorazowo kwota spłaty miała podlegać przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym u pozwanej w dniu spłaty zgodnie z tabelą kursów (...) S.A. w W. (§ 10 ust. 2 umowy). Odsetki miały być przy tym naliczane miesięcznie od aktualnej wysokości wykorzystanych środków kredytu, począwszy od dnia jego uruchomienia do dnia poprzedzającego jego całkowitą spłatę według stóp procentowych obowiązujących w tym czasie (§ 10 ust. 3 umowy). Dozwolona była też wcześniejsza spłata całości lub części kredytu pod warunkiem złożenia przez kredytobiorcę odrębnej dyspozycji przelewu (§ 10 ust. 6 umowy).

Zgodnie z § 11 umowy strony zgodnie uzgodniły, że bank będzie pokrywał swoje należności z tytułu spłat zadłużenia ze środków pieniężnych na wskazanym rachunku powoda w banku, bez potrzeby składania przez niego odrębnej dyspozycji (kredytobiorca miał jedynie zapewnić na swoim rachunku odpowiednią ilość środków pieniężnych pozwalającą na spłatę zadłużenia).

Zmiana umowy wymagała zachowania formy pisemnej (aneksu) pod rygorem nieważności (§ 28 umowy). Stosownie z kolei do § 30 umowy kredytobiorca (powód) oświadczył, że zapoznał się ze wszystkimi warunkami umowy i wyraża na nie zgodę.

Dowody: pismo z 7.11.2000 r. (k. 671);

przesłuchanie powoda (k. 1288v-1292);

operat szacunkowy z 31.10.2000 r. (k. 107-114v);

umowa kredytu nr (...) - (...) - 2030-2-25-797-1/100 (k. 41-48, 249-256);

wniosek o kredyt (k. 245-249);

deklaracja weksłowa (k. 279);

opinia biegłego R. P. (k. 1343).

Powód miał możliwość negocjacji warunków umowy kredytu przed jej zawarciem, a także już po jej podpisaniu.

Na wniosek powoda umowa była zmieniana aneksami:

- 8 stycznia 2001 r. aneksem nr (...) strony zmieniły umowę kredytu w zakresie terminu na przedłożenie odpisu księgi wieczystej zawierającego prawomocny wpis hipoteki;
- 10 października 2003 r. aneksem nr (...) strony zmieniły umowę kredytu m. in. obniżając oprocentowanie kredytu do 2,4% w stosunku rocznym, oraz marżę do 2,2%; dodatkowo ustalono, że na wniosek kredytobiorcy możliwa jest zmiana rodzaju oprocentowania ze stopy zmiennej na stopę stałą;
- 20 kwietnia 2004 r. aneksem nr (...) strony zmieniły umowę kredytu w zakresie terminu spłaty rat;
- 19 maja 2006 r. aneksem nr (...) strony zmieniły umowę w zakresie formy spłaty kredytu z rat malejących na równe; dodatkowo w § 3 pkt 3 aneksu dodano informację, że w przypadku nieterminowej spłaty kredytu zastosowanie mają przepisy Regulaminu kredytowania osób fizycznych w Banku (...) S.A. nie objętych Ustawą o Kredycie Konsumenckim. Z kolei w § 5 umowy dodano ust. 7 według którego – w związku z zaciągnięciem kredytu oprocentowanego według zmiennej stopy procentowej – kredytobiorca oświadczył, że jest mu znane oraz wyjaśnione przez bank ryzyko zmiany stopy procentowej i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka. W ust. 8 zastrzeżono z kolei, że odsetki, które zobowiązany będzie zapłacić powód nie będą przekraczały odsetek maksymalnych wskazanych w k.c.

Dowody: zeznania świadka S. L. (k. 1153);

zeznania świadka T. P. (k. 1241-1243);

pismo z 6.04.2004 r. (k. 266);

pismo z 14.07.2003 r. (k. 267);

pismo z 17.03.2006 r. (k. 268);

aneks nr (...) (k. 49, 269);

aneks nr (...) (k. 50-51, 270-271);

aneks nr (...) (k. 52-53, 272-273);

aneks nr (...) (k. 54-55, 274-275).

M. P. był traktowany przez bank przy zawieraniu umowy kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich jak konsument; w umowie został oznaczony jako osoba fizyczna, swoim imieniem i nazwiskiem, nr dowodu osobistego, nr PESEL i adresem zamieszkania, bez jakichkolwiek dopisków wskazujących na prowadzenie działalności gospodarczej.

Dowody: zeznania świadka I. W. (k.1161);

zeznania świadka K. P. (1) (k.1163-1164);

zeznania świadka B. H. (k. 1212);

zeznania świadka E. N. (k. 1213);

zeznania świadka T. P. (k. 1241-1243);

wniosek o kredyt (k. 88-61);

umowa kredytu nr (...) - (...) - 2030-2-25-797-1/100 (k. 41-48);

aneksy do umowy kredytu (k. 49-55).

Na mocy zawartej umowy kredyt został powodowi udostępniony w dniu 8 listopada 2000 r. Środki zostały wypłacone na rachunek należący do spółki, w której ówczesnie zatrudniony był powód – (...) sp. z o. o. – zgodnie z wnioskiem o wypłatę z 8 listopada 2000 r., jedynie ostatnia transza kredytu została przelana na rachunek powoda.

Niesporne, a nadto dowody: wniosek o wypłatę środków (k. 278);

dyspozycja uruchomienia kredytu z 8.11.2000 r. (k. 265).

Powód spożytkował wypłacone kwoty zgodnie z przeznaczeniem kredytu na zakup kamienicy w S. przy ul. (...). Spłacał raty, co następowało poprzez bieżące obciążanie przez bank należącego do niego rachunku na odpowiednią kwotę.

Niesporne.

Powód udzielił także w formie aktu notarialnego pełnomocnictwa swojej matce K. P. (2) do zarządu i administracji całym swoim majątkiem, a w szczególności nieruchomością w S. prze ul. (...).

Dowód: pełnomocnictwo rep. A nr (...) (k. 263-264).

Bank (...) S.A. stał się następcą (...) Bank (...) S.A. w W. w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h. poprzez przeniesienie całego majątku spółki przejmowanej ((...) S.A.) na spółkę przejmującą (Bank (...) S.A.).

Niesporne, a nadto dowód: odpis pełny z rejestru przedsiębiorców KRS (...) Bank (...) S.A. w W. (k. 214-238).

Umowa nr (...) jest umową kredytu, nie jest natomiast ani kontraktem opcyjnym, ani innego rodzaju instrumentem pochodnym, w szczególności nie jest to przykład zastosowania strategii carry trading, ani swapów (...) bądź (...).

Jednocześnie biorąc pod uwagę wyłącznie oprocentowanie jakie było stosowane dla kredytów udzielanych w złotych i we frankach szwajcarskich w latach dwutysięcznych pozyskiwanie kapitału na rynku złotych było droższe niż na rynku franków szwajcarskich, co było jedną z przyczyn ich ówczesnego upowszechnienia się.

Dowód: pisemna opinia biegłego R. P. (k. 1343-1419).

Bank (...) S.A. – następca prawny (...) Banku (...) S.A. – podając informacje dla swoich inwestorów w raportach bieżących z końca 2009 r. i z 2010 r. informował o zaciąganiu pożyczek w walucie (...) w celu dostarczenia bankowi funduszy uzupełniających zgodnie z art. 127 ust. 3 pkt 2 lit. b prawa bankowego.

Dowody: raport bieżący (...) (k. 1043-1044);

raport bieżący (...) (k. 1045-1046);

raport bieżący (...) (k. 1047-1048);

raport bieżący (...) (k. 1049-1051);

raport bieżący (...) (k. 1052-1053);

raport bieżący (...) (k. 1054-1055).

W toku dokonywania przez powoda spłat kredytu udzielający kredytu bank, a później jego następca prawny, prawidłowo dokonywał zaliczania wpłat na poczet spłaty rat kredytu przez powoda zgodnie z przyjętymi na mocy umowy nr (...) zasadami. Początkowo kredyt był spłacany w równych ratach kapitałowych (spłata kapitału we frankach szwajcarskich) a nadto powód płacił odsetki od pozostałego do spłaty kapitału kredytu w (...) obliczanych jako suma stałej marży banku 4,5% i aktualizowanej co miesiąc stawki oprocentowania LIBOR 1M (...). Marża banku została następnie zmniejszona aneksem z 10 października 2003 r. do 2,2%, a aneksem z 20 kwietnia 2004 r. zmieniono dzień spłaty rat kredytu z 20 dni miesiąca na 30 dzień miesiąca. Następnie aneksem z 19 maja 2006 r. zmieniono sposób spłaty kredytu na równe raty ogółem (raty annuitetowe). Dokonywanie obliczenia wysokości rat tak odsetkowych jak i kapitałowych przez bank było prawidłowe w całym okresie spłaty.

Dowód: pisemna opinia biegłego R. P. (k. 1343-1419).

W całym okresie od 2000 r. do 2015 r. kurs franka szwajcarskiego w stosunku do złotego zarówno rósł, jak i spadał. Jednocześnie zarówno (...) Bank (...) S.A. w W., jak i jego następca prawny Bank (...) S.A. w W., przy przeliczaniu złotego na franki szwajcarskie, gdy powód spłacał raty kredytu zaciągniętego na podstawie umowy nr (...), stosowały rynkowe kursy złotego do franka szwajcarskiego, a także stosowane przez banki spready walutowe mieściły się w granicach uczciwego wynagrodzenia. Nadto – zgodnie z tabelą 9 zawartą w opinii biegłego, a będącą symulacją tego, jakie koszty poniósłby powód, gdyby zawarł umowę kredytu w złotych, a nie we frankach szwajcarskich – dotychczas powód spłacił raty kapitałowe w wysokości (w przeliczeniu na złote) 640.222,22 zł oraz raty odsetkowe w wysokości 470.504,50 zł (razem – 1.110.726,72 zł), podczas gdy w przypadku kredytu zaciągniętego w złotych w wysokości 1.125.000 zł spłaciłby raty kapitałowe w kwocie 549.240,92 zł oraz raty odsetkowe w kwocie 1.149.036,66 zł (razem – 1.698.277,57 zł).

Dowód: pisemna opinia biegłego R. P. (k. 1343-1419).

Pismem z 8 lipca 2015 r. pełnomocnik powoda M. P. zwrócił się do pozwanego banku o zmianę umowy kredytu hipotecznego poprzez usunięcie klauzul umownych (jego zdaniem niedozwolonych) zawartych w § 10 ust. 2, ustalenia, że kredyt jest kredytem w walucie polskiej z uwagi na abuzywność postanowień wyżej wskazanych, gdyż nie wskazano w sposób jednoznaczny, jak powinien być ustalany kurs franka szwajcarskiego na potrzeby tej umowy. Domagał się też skumowania wszystkich wpłat dokonanych przez kredytobiorcę od zawarcia umowy tytułem spłaty rat kredytu (tak w części kapitałowej, jak i w części odsetkowej) w walucie polskiej i podanie łącznej kwoty oraz ustalenia i podania pozostałej w związku z tym do spłaty kwoty kredytu wyrażonej w złocie, przy przyjęciu, że kwota kredytu nie podlega przewalutowaniu w odniesieniu do franka szwajcarskiego w związku z abuzywnością stosownych postanowień umowy (regulaminu).

W odpowiedzi datowanej na 22 lipca 2015 r. Bank (...) wskazał, że umowa kredytu podpisana przez M. P. stanowiła, iż bank udzielił mu kredytu we frankach szwajcarskich nominowanego w złotych, a możliwość denominowania jak i

indeksowania kredytu do waluty obcej jest dopuszczalna na gruncie przepisów obowiązujących tak w chwili zawierania umowy, jak i obecnie, natomiast zgodnie z § 17 ust. 4 umowy kredytobiorca przyjął do wiadomości i zaakceptował ryzyko związane ze zmianą kursu waluty kredytu. Bank dodał też, że wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów wynikającym z istotnego wzrostu kursu franka szwajcarskiego, który miał miejsce 15 stycznia 2015 r., podjął decyzję o umożliwieniu kredytobiorcy przewalutowania kredytu na złote po średnim kursie NBP (bez dodatkowych kosztów). Wskazał też, że po tym kursie można spłacić również całkowicie lub częściowo zobowiązanie wcześniej niż wynika to z zapisów umowy, przy czym warunkiem skorzystania z takiej oferty jest złożenie stosownego wniosku do banku nie później niż dwa dni robocze przed planowaną wpłatą. Bank wskazał też i na to, że 26 sierpnia 2011 r. weszły w życie postanowienia ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw „zwanej potocznie ustawą antyspreadową), wobec czego istnieje możliwość spłaty rat kredytu w walucie kredytu lub w walucie indeksacji bez ponoszenia przez kredytobiorcę dodatkowych kosztów z tego tytułu, a każdy przelew walutowy zgodny z walutą indeksacji/denominacji kredytu wchodzący do banku będzie pomniejszał saldo walutowe kredytu o kwotę przelewu walutowego (przy czym kredytobiorca nadal może spłacać kredyt w złotych z zastosowaniem kursów banku). Bank zaznaczył też, że w celu potwierdzenia tego sposobu działania banku na wniosek kredytobiorcy może zostać sporządzony bezpłatny aneks do umowy kredytu.

Dowody: pismo z 8.07.2015 r. (k. 95-96);

pismo z 22.07.2015 r. (k. 101-102).

Powód M. P. podpisał datowane na 8 września 2015 r. pismo zatytułowane „Oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli”. W piśmie tym wskazał, że uchylił się od skutków prawnych złożonego przez siebie osobiście oświadczenia woli w postaci zawarcia umowy kredytu hipotecznego na kamienice czynszowe w walutach wymienialnych nominowanego w złotych nr (...) - (...) (...) zawartej z Bankiem (...) (wcześniej: (...) Bankiem (...) S.A. w W.). Nadto zaznaczył, że zawierając umowę działał w błędnym przekonaniu, że wszystkie jej postanowienia są zgodne z przepisami prawa, podczas gdy okazało się miało, że jej postanowienia dotyczące przeliczania kwot rat kredytu oraz kapitału pozostałego do spłaty są klauzulami abuzywnymi. Twierdził też, że bank wprowadził go w błąd co do tego, że regulacje przygotowanej przezeń umowy pozostają w zgodzie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa, a gdyby podpisując umowę wiedział, że bank w swoich działaniach opiera się na niedozwolonych postanowieniach umownych, wskutek czego znacznie została zawyżona kwota zadłużenia powoda względem banku, nie zawarłby umowy. Powód wskazał dodatkowo, że oświadcza, iż składając oświadczenie woli dotyczące umowy działał w błędnym przekonaniu, że zawiera umowę o kredyt bankowy i na dzień składania oświadczenia woli nie miał wiedzy co do istoty czynności prawnej, tj. konstrukcji złożonego produktu finansowego, który został mu zaproponowany, a następnie udzielony przez bank. Twierdził też, że nie został właściwie poinformowany przez bank o tym, jakiego rodzaju produkt jest mu udzielony, a także, iż miał nieprawdziwe, nietrafne wyobrażenie co do następstw czynności prawnej, gdyż zgodnie z informacjami z banku nie było takiej możliwości, by kurs franka szwajcarskiego wzrósł o więcej niż kilka procent w skali trwania całego kredytu, a nadto nie wiedział, jak skrajnie finansowo ryzykowne jest to przedsięwzięcie. Dodał, że godząc się z warunkami umowy działał w przekonaniu, że bank jako instytucja zaufania publicznego szanuje prawo, dobre obyczaje kupieckie i zasady współżycia społecznego, a o nieprawidłowościach ze strony banku dowiedział się dopiero w lutym 2015 r., kiedy media zaczęły donosić, że umowy o kredyt hipoteczny we frankach szwajcarskich są obciążone wadami, a ponadto po konsultacji z prawnikiem w kwietniu 2015 r., wobec czego oświadczenie to składane jest zdaniem powoda w terminie.

W odpowiedzi pismem z 14 września 2015 r. bank wskazał, że w jego ocenie nie zachodzą przesłanki pozwalające na uznanie oświadczenia M. P. za skuteczne. Jednocześnie bank podkreślił, że stosowne zapisy umowy kredytu potwierdzają, że jej treść została z powodem indywidualnie uzgodniona, a egzemplarz umowy został mu doręczony w dniu podpisania umowy, wobec czego powód miał możliwość zapoznania się z jej postanowieniami. Złożenie podpisu pod umową oznacza zaś akceptację jej warunków. Ponadto § 17 umowy potwierdza, że zapoznał się powód z ryzykiem związanym z kursem waluty kredytu i że akceptuje je, a dodatkowo na mocy aneksu nr (...) dodano oświadczenie powoda, co do zapoznania się z ryzykiem zmiany stopy procentowej i również zaakceptowaniu go.

Dowody: pismo „oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli” z 8.09.2015 r. (k. 103-103v); pismo z 14.09.2015 r. (k. 100).

Szereg przedsiębiorców wskazuje w Internecie jako adres prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej „ul. (...), S.”, tj. kamienicę powoda.

Dowód: wydruk (...) (k. 241-243).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie powód dochodził od pozwanego banku zapłaty kwoty 111.725,32 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od 26 listopada 2015 r. (tj. od dnia wniesienia pozwu). Jak sam wskazał (k. 23v akt sprawy – „wyliczenie żądania pozwu”) żądana przezeń kwota stanowi różnicę między kwotą 1.240.303,12 zł jaką na dzień sporządzenia pozwu (bliżej niesprecyzowany dzień w październiku 2015 r.) powód zapłacił na rzecz strony pozwanej, a kwotą wypłaconego powodowi kredytu – 1.128.577,80 zł (przy czym powód utrzymywał, że jest to kwota udzielonego mu kredytu). Jednocześnie powód precyzował w tym miejscu, że na zapłaconą stronie pozwanej kwotę 1.240.303,12 zł składają się zapłacone dotychczas raty kredytu, opłaty, prowizje (w tym prowizja za udzielenie kredytu i ubezpieczenie opisane w § 6 umowy), odsetki karne. W kontekście wyliczenia żądania pozwu powód – nie podając wprost podstawy prawnej dochodzonego roszczenia – wskazywał na to, że w jego ocenie stwierdzenie nieważności umowy kredytu łączącej strony (co do której był przekonany) skutkuje koniecznością rozliczenia się stron na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Zaznaczenia przy tym wymaga, że powód w uzasadnieniu pozwu wskazał na szereg alternatywnych podstaw nieważności (w zw. z art. 58 k.c.) umowy kredytu hipotecznego na kamienice czynszowe nr (...)– (...)(...) zawartej 8 listopada 2000 r., w tym wskazując na stosowanie przez bank abuzywnych klauzul umownych (art. 385¹ k.c.), za które uważał postanowienie § 10 ust. 2 i § 27 umowy, jak też akcentując to, że umowę zawarł pod wpływem błędu (a nawet podstępny banku – art. 86 k.c.) i uchylił się od skutków złożonego pod wpływem tego błędu oświadczenia woli (art. 84 k.c.). Argumentacja powoda w tym zakresie w istocie sprowadzała się do tego, że w rzeczywistości zawarł – będąc w błędzie co do jej charakteru prawnego – nie umowę kredytu hipotecznego, lecz umowę o świadczenie usługi inwestycyjnej, będącej wysoce ryzykownym instrumentem pochodnym. Błąd ten został z kolei wywołany niedochowaniem przez bank obowiązków informacyjnych, a nadto jego podstępnym namawianiem do zawarcia umowy jako najkorzystniejszej dla powoda, podczas gdy zawarta w § 10 ust. 2 umowy regulacja dotycząca spłaty kredytu frankami szwajcarskimi sprzedawanymi powodowi przez bank po ustalonym przez ten bank kursie prowadziła do tego, że bank mógł dowolnie (z uwagi na niesprecyzowanie w umowie zasad ustalania tego kursu) kształtować wysokość zobowiązania powoda.

W świetle takiego stanowiska powoda niezależnie od tego, czy doszło do skutecznego złożenia przez niego oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, czy też umowa nr (...) jest nieważna, powód uważał, że zapłacił stronie pozwanej więcej, niż od niej otrzymał i żądał zwrotu kwoty stanowiącej uiszczoną przez niego nadwyżkę ponad zwrot kwoty otrzymanej, wobec czego jego roszczenie należy rozpatrywać w kategoriach żądania zwrotu świadczenia nienależnego, dla którego podstawę prawną stanowi art. 410 § 2 k.c.

Zgodnie z brzmieniem art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Jednocześnie art. 410 § 1 k.c. nakazuje do świadczenia nienależnego stosować przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, tj. art. 405-409 k.c., w związku z czym art. 405 k.c. w kontekście art. 410 § 2 k.c. nakazuje temu, kto przyjął nienależne świadczenie, zwrot tego świadczenia.

Przytoczony przepis stanowi podstawę prawną tzw. roszczeń kondykcyjnych, a zatem roszczeń związanych ze spełnieniem świadczenia nienależnego, do których zalicza się *condictio indebiti*, *condictio causa finita*, *condictio*

ob rem oraz *condictio sine causa*. Katalog roszczeń kondykcyjnych jest przy tym zamknięty i wyczerpuje wszystkie możliwe sytuacje spełnienia świadczenia nienależnego. Przez świadczenie w art. 410 k.c. rozumie się przy tym każde celowe i świadome przysporzenie na rzecz majątku innej osoby, które z punktu widzenia odbiorcy można przyporządkować jakiemuś zobowiązaniu, choćby w ogóle lub jeszcze nieistniejącemu albo nieważnemu. Przysporzenie rozumieć tu zaś trzeba najszerzej, tj. jako każde zachowanie prowadzące do wzbogacenia innej osoby [por. P. K. w: red. K. O., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2017, komentarz do art. 410 k.c.]. Przy ocenie, czy miało miejsce świadczenie w ramach danego stosunku, rozstrzygające znaczenie powinien mieć jednocześnie punkt widzenia wierzyciela z tego stosunku: czy może on na podstawie rozpoznawalnych okoliczności uważać dane działanie za świadczenie [por. wyrok SN z 11.09.1997 r. w sprawie III CKN 162/97, OSNC z 1998 r., Nr 2, poz. 31; wyrok SN z 13.10.2011 r. w sprawie V CSK 483/10, L.]. Należy dodać, iż nie ma znaczenia rzeczywista świadomość odbiorcy, lecz ocena obiektywna, choć dokonana przy przyjęciu jego punktu widzenia [por. P. K. w: red. K. O., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2017, komentarz do art. 410 k.c.].

Dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie powoda w przypadku powołania się na uchylenie się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu rozpatrywać należy z kolei w kategoriach *condictio causa finita*, zwanych też *condictio ob causam finitam*. K. ta przysługuje w wypadkach, gdy w chwili spełnienia świadczenia było ono należne, gdyż istniała jego podstawa prawna, lecz stało się nienależne później, bo podstawa ta odpadła – świadczenie zostało zatem skutecznie spełnione *solvendi causa*, lecz zobowiązanie, którego umorzeniu służyło, przestało następnie istnieć czy to *ex tunc*, czy *ex nunc*, czego typowym przykładem jest uchylenie się od skutków wadliwego oświadczenia woli czy rozwiązanie umowy [por. A. O., Niesłuszne wzbogacenie, W. 1956, s. 240-242; W. S., Nienależne świadczenie, W. 1988, s. 79-89; E. Ł., Bezpodstawne wzbogacenie, W. 2000, s. 99-101; P. K. w: red. K. O., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2017, komentarz do art. 410 k.c.].

Roszczenie z tego tytułu powstaje jedynie w wypadku ostatecznego i trwałego (oceniając zgodnie z zasadami słuszności i rozsądku) odpadnięcia podstawy prawnej, nie powstaje natomiast w przypadku odpadnięcia jedynie przejściowego. Odpadnięcie podstawy prawnej *ex tunc* nie powoduje, że spełnione świadczenie można odzyskać za pomocą *condictio indebiti*, bowiem w chwili świadczenia zobowiązanie istniało. Ustawodawca wyraźnie odróżnia tym samym brak podstawy od początku i brak wywołany późniejszym zdarzeniem i nigdy nie dochodzi do zbiegu obu roszczeń. Tylko do *condictio indebiti* odnosi się przy tym art. 411 pkt 1 k.c. i tylko dla tego roszczenia ma znaczenie błąd *solvensa* (spełniającego świadczenie) co do istnienia zobowiązania, z kolei *ex definitione* nie wyłącza kondykcji *ob causam finitam* wiedza *solvensa* o braku zobowiązania, skoro w chwili świadczenia zobowiązanie istniało [por. A. O., Niesłuszne wzbogacenie, W. 1956, s. 242; E. Ł., Bezpodstawne wzbogacenie, W. 2000, s. 88]. Następnie odpadnięcie prawnej podstawy świadczenia dotyczy z reguły wadliwości samego zobowiązania lub jego *causae*: uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, odstąpienie od umowy, rozwiązanie umowy przez sąd, rozwiązanie umowy z woli stron (ze skutkiem *ex tunc*), niemożliwość spełnienia świadczenia wzajemnego itp. [por. P. K. w: red. K. O., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2017, komentarz do art. 410 k.c.].

Jednocześnie w tym miejscu – niejako na marginesie rozważań – wskazać trzeba, że uchylenie się od skutków wadliwego oświadczenia woli na skutek błędu, podstęp lub groźby (art. 84–86 k.c.) rodzi *condictio causa finita* bez względu na to, czy oświadczenie o uchyleniu się zostanie złożone przez świadczącego, czy przez odbiorcę świadczenia [por. W. S., Nienależne świadczenie, W. 1988, s. 83; E. Ł., Bezpodstawne wzbogacenie, W. 2000, s. 101; wyrok SN z 9.10.1997 r. w sprawie I CKN 263/97, L.].

Rozpatrując z kolei argumentację powoda, która zmierzała do wykazania nieważności zawartej 8 listopada 2000 r. ze stroną pozwaną umowy o kredyt hipoteczny nr (...)– (...) (...), trzeba uznać, że w takim przypadku roszczenie powoda kwalifikować należy jako *condictio sine causa*. Jak wskazuje się w doktrynie, kondykcja ta powstaje, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu tego świadczenia. Brak w tym przypadku zobowiązania, jak ma to miejsce w wypadku *condictio indebiti*, ale brak ten ma charakter szczególny, albowiem wynika z nieważności, a nie z nieistnienia tego zobowiązania. Wyróżnienie to ma znaczenie o tyle, że w przypadku *condictio sine causa* świadczący może odzyskać świadczenie, nawet jeżeli wiedział, że do świadczenia nie jest zobowiązany (art. 411 pkt 1 *in fine* k.c.) [por. P. K. w: red. K. O., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis

2017, komentarz do art. 410 k.c.]. Podkreślić trzeba jednocześnie, że *condictio sine causa* obejmuje jedynie wypadki bezwzględnej nieważności czynności prawnej, gdyż w wypadku nieważności względnej, następczy upadek czynności rodzi *condictio causa finita* [por. W. S., Nienależne świadczenie, W. 1988, s. 82; E. Ł., Bezpodstawne wzbogacenie, W. 2000, s. 101]; także przypadki czynności prawnych kulejących, dotkniętych bezskutecznością zawieszoną traktować trzeba jako rodzące *condictio causa finita* [por. P. K. w: red. K. O., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2017, komentarz do art. 410 k.c.; odmiennie: W. S., Nienależne świadczenie, W. 1988, s. 116 oraz E. Ł., Bezpodstawne wzbogacenie, W. 2000, s. 98, według których są to przypadki *conditiones indebiti*]. Konsekwencje praktyczne rozróżnienia wynikają z faktu, że do czasu upadku czynności (wzruszenia, niepotwierdzenia), *accipiens* (przyjmujący świadczenie) nie jest zobowiązany do zwrotu i ma tytuł do zachowania świadczenia, kondykcja tym samym nie jest wymagalna i nie płynie bieg terminu przedawnienia o zwrot [por. P. K. w: red. K. O., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2017, komentarz do art. 410 k.c.]. Za typowy przykład zastosowania tej kondykcji do odzyskania świadczenia przyjmuje się sprzeczność z prawem lub zasadami współżycia społecznego treści lub celu czynności prawnej (art. 58 i 353¹ k.c.).

W kontekście powyższych rozważań dotyczących wyjaśnienia stanowiącego podstawę prawną roszczenia powoda art. 410 § 2 k.c., trzeba zaznaczyć, że dalsze rozważania dotyczące rozstrzygnięcia niniejszej sprawy prowadzić należało dwuwątkowo: z jednej strony należało rozważyć zasadność roszczenia powoda jako *condictio causa finita* z uwagi na wadę złożonego przez niego oświadczenia woli (zawarcia umowy o kredyt hipoteczny nr (...) - (...) (...)) w kontekście art. 84 i ewentualnie art. 86 k.c., natomiast w drugim przypadku należało ocenić zasadność tego roszczenia jako *condictio sine causa* z uwagi na zarzucaną przez powoda w kontekście art. 58 i art. 385¹ k.c. nieważność postanowień umowy. Mimo, że wątki te przeplatają się w niniejszej sprawie (przede wszystkim z uwagi na sposób przedstawiania przez powoda jego argumentacji na poparcie dochodzonego roszczenia), zasadniczo w dalszych rozważaniach Sąd odniósł się do nich osobno i kolejno, w pierwszym rzędzie skupiając się na kwestii ewentualnych wad złożonego przez powoda oświadczenia woli (zawarcia 8 listopada 2000 r. umowy kredytu hipotecznego nr (...) - (...) (...)), a w dalszej kolejności, ewentualnej nieważności umowy.

Kwestię wad oświadczenia woli związanych z błędem składającego to oświadczenie podmiotu na gruncie prawa prywatnego reguluje art. 84 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej. Jednocześnie § 2 wskazanej jednostki redakcyjnej wskazuje, że powoływać można się tylko na taki błąd, który jest błędem istotnym, tj. takim, który uzasadnia przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści.

Wyjątek od zasady, że znaczenie prawne ma tylko błąd istotny zdefiniowany w art. 84 § 2 k.c. zawiera art. 86 § 1 k.c. stanowiący, że jeżeli błąd wywołała druga strona podstępnie, uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej. Co przy tym istotne w przypadku odpowiedzialności pozwanego banku jako osoby prawnej, w której imieniu przy zawieraniu umów działają jej pracownicy, zgodnie z § 2 tej jednostki redakcyjnej podstęp osoby trzeciej jest jednoznaczny z podstępem strony, jeżeli ta o podstępie wiedziała i nie zawiadomiła o nim drugiej strony albo jeżeli czynność prawna była nieodpłatna.

Wyjaśniając wyżej przytoczone przepisy zaznaczyć trzeba, że znaczenie prawne ma tylko taki błąd, który dotyczy treści czynności prawnej, a nie jakichkolwiek innych okoliczności, w szczególności okoliczności faktycznych. Treścią czynności prawnej jest natomiast treść stosunku prawnego powstającego w wyniku dokonania czynności prawnej, czyli prawa i obowiązki stron tego stosunku: dłużnika – spełnienie świadczenia, a z obowiązkiem tym skorelowane jest prawo wierzyciela domagania się spełnienia tego świadczenia. Błędem co do treści czynności prawnej jest wobec tego błędne wyobrażenie dotyczące przedmiotu świadczenia [por. P. S. w: red. K. O., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2018, komentarz do art. 84 k.c.]. Nieistotny jest przy tym błąd co do motywu (pobudki), jakim kierowała się osoba

składająca oświadczenie woli [por. wyrok SN z 24.09.1998 r. w sprawie III CKN 611/97, L.; wyrok SA w Szczecinie z 7.05.2015 r. w sprawie I ACa 703/14, L.]. W doktrynie występuje również spostrzeżenie, że nie można być w błędzie (nawet w potocznym znaczeniu tego słowa) co do okoliczności przyszłej i niepewnej, która może, ale nie musi nastąpić [por. B. L.-P., w: red. P.-S., Kodeks cywilny. Komentarz, W. 2009, s. 893]. Jako przykład je obrazujący można wskazać przeświadczenie, że działka gruntu zostanie przekwalifikowana z rolnej na rekreacyjną, które to przeświadczenie nie stanowi błędu, lecz pewną prognozę rozwoju przyszłych wydarzeń; dokonanie zakupu takiej działki nie jest też *emptio spei*, ponieważ przedmiot umowy sprzedaży istnieje w chwili dokonania czynności, a późniejsza zmiana jednej z jego cech nie jest elementem treści czynności prawnej [por. P. S. w: red. K. O., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2018, komentarz do art. 84 k.c.].

Co do kwestii istotności błędu, o której mowa w art. 84 § 2 k.c. doktryna i orzecznictwo wskazuje, że chodzi o taki błąd, który stanowi *conditio sine qua non* złożenia oświadczenia woli, tzn., że w przypadku braku błędu – gdyby składający oświadczenie prawidłowo ocenił sytuację – oświadczenie nie zostałoby złożone. Błąd musi być przy tym istotny subiektywnie i obiektywnie. Subiektywna istotność błędu oceniana powinna być przy uwzględnieniu istotności postanowień, których błąd dotyczył (najczęściej istotny będzie błąd dotyczący cech przedmiotu świadczenia) dla osoby, która złożyła oświadczenie. Istotność błędu musi być „także obiektywna, czyli tego rodzaju, że rozsądnie działający człowiek znający prawdziwy stan rzeczy, nie złożyłby oświadczenia woli tej treści” [uchwała SN z 31.08.1989 r. w sprawie III PZP 37/89, OSNCP z 1990 r., Nr 9, poz. 108]. Obiektywna ocena istotności błędu polega zatem na rozważeniu, czy w takich samych okolicznościach rozsądna osoba złożyłaby oświadczenie woli, gdyby nie działała pod wpływem błędu. Dla oceny czy błąd miał charakter istotny irrelevantny jest podział postanowień umowy na *essentialia*, *naturalia* i *accidentalia negotii*, gdyż błąd dotyczący każdego postanowienia może być uznany za istotny [por. P. S. w: red. K. O., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2018, komentarz do art. 84 k.c.]. Co trzeba również podkreślić, to to, że możliwość powołania się na błąd jest wyłączona, jeśli wywołany był on lekkomyślnością osoby składającej oświadczenie woli, polegającą na niedołożeniu należytej staranności w celu zbadania okoliczności faktycznych [por. postanowienie SN z 30.06.2005 r. w sprawie IV CK 799/04, OSNC z 2006 r., Nr 5, poz. 94; postanowienie SN z 18.03.2010 r. w sprawie V CSK 337/09, L.; wyrok SN z 6.06.2003 r. w sprawie IV CK 274/02, L.; wyrok SN z 13.12.2012 r. w sprawie IV CSK 204/12, L.].

Odnosząc się z kolei do kwestii błędu co do treści czynności prawnej wywołanego podstępnie (art. 86 § 1 k.c.) wskazać trzeba, że na działanie podstępne składają się dwa elementy: wewnętrzny (psychiczny) w postaci intencjonalności oraz zewnętrzny (materialny) w postaci określonego zachowania. Tym samym osoba, która wywołuje błąd składającego oświadczenie woli świadomie i co najmniej w warunkach *dolus eventualis* dąży do tego, żeby została dokonana przez składającego oświadczenie woli określona czynność prawna [por. wyrok SN z 9.09.2004 r. w sprawie I CKN 497/97, L.]. Jako podstęp może być zakwalifikowane tylko takie zachowanie, które miało miejsce przed złożeniem oświadczenia woli, a nie po tej chwili, a podstępne działanie musi być przyczyną sprawczą dokonania czynności prawnej lub przynajmniej wpłynąć na treść dokonanej czynności. Dodatkowo – co do zasady – za podstęp uznane może być tylko działanie, a zaniechanie podania określonych informacji może być zakwalifikowane jako podstęp wyjątkowo jeśli na osobie, która nie podała informacji, ciążył obowiązek ich przekazanie (a nakaz taki wynikał czy to z przepisu prawa czy z treści czynności prawnej) [por. Z. R., w: System Prawa Prywatnego, t. 2, W. 2008, Nb 109, s. 412; J. S., w: red. G., M., Kodeks cywilny. Komentarz, W. 2016, Nb 2, s. 236; M. G., w: red. G., Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, Nb 26, s. 608; S. R., R. T., w: red. G., Kodeks cywilny. Komentarz, W. 2014, Nb 1, s. 696].

Jednocześnie trzeba podkreślić, że niezapoznanie się przez stronę umowy z treścią podpisywanego dokumentu nie może być uznane za podstęp [por. wyrok SA w Łodzi z 18.09.2015 r. w sprawie I ACa 369/15, L.].

Przekładając powyższe rozważania teoretyczne na grunt niniejszej sprawy trzeba wskazać, że powód upatrywał wady złożonego oświadczenia woli (zawarcia umowy nr (...)) w postaci błędu w tym, że działał w zaufaniu do poprzednika prawnego pozwanego banku, jako do instytucji publicznej, podlegającej kontroli państwa i przygotowującej swoją ofertę oraz umowę kredytową rzetelnie i uczciwie, a wszystkie postanowienia umowy są zgodne z prawem, podczas gdy zdaniem powoda rzeczywistość przedstawiała się w sposób odmienny. Jednocześnie powód w tym miejscu nie wskazał na żadne konkretne okoliczności dotyczące treści czynności prawnej (co jest istotne dla rozpatrywania ewentualnych

wad złożonego przez niego oświadczenia woli), a skupił się na kwestiach związanych z motywacją (co pozostaje w tym zakresie irrelevantne).

Dopiero w dalszej przedstawionej przez siebie argumentacji powód wskazał, że w istocie kwestionuje z jednej strony to, że bank zarekomendował mu produkt korzystniejszy dla banku, a nie dla powoda, przez co bank działał niezgodnie z zaleceniami zawartymi w dyrektywie nr 2008/48/WE, gdyż powinien był zarekomendować powodowi – jako konsumentowi w rozumieniu ówczesnego art. 384 § 3 k.c. (Dz. U. z 2000 r. Nr22, poz. 271), zgodnie z którym za konsumenta uważa się osobę, która zawiera umowę z przedsiębiorcą w celu bezpośrednio nie związanym z działalnością gospodarczą – produkt dopasowany do jego potrzeb i korzystniejszy dla niego, nawet, gdyby był on mniej korzystny dla banku. Dodał przy tym, że kredytodawca winien był wyjaśnić powodowi jako kredytobiorcy informacje, które przekazał w związku z zawarciem umowy oraz konkretne postanowienia zawarte w umowie, a jednocześnie kredytodawca powinien zweryfikować rzeczywiste potrzeby informacyjne klienta, w szczególności zaś kredytodawca powinien był wyjaśnić różnice wobec innych typowych produktów (kredytów) w jego ofercie. W tym kontekście powód przede wszystkim kwestionował to, że udzielony mu kredyt został we frankach szwajcarskich nominowanych do złotych, a jednocześnie spłacany miał być według kursu waluty ogłaszanego przez pozwany bank (wcześniej, przez jego poprzednika prawnego), bez sprecyzowania w jaki sposób, kurs ten jest wyliczany. W tym zakresie powód – jak twierdził – pozostawał w błędzie co do treści dokonanej czynności prawnej, gdyż nie zdawał sobie sprawy z ryzyka związanego z zmianą kursu franka szwajcarskiego do złotego, podczas gdy jednocześnie pracownik banku zapewniał go, że frank szwajcarski jest jedną z najstabilniejszych walut na świecie (w czym z resztą według powoda miało także przejawiać się podstępne działanie banku, który celowo miałby wprowadzić go w błąd, ażeby zawrzeć umowę korzystną dla siebie, a nie dla powoda).

Odnosząc się do tej argumentacji powoda w świetle wyżej poczynionych rozważań teoretycznych zwrócić uwagę trzeba przede wszystkim na to, że wbrew obecnemu stanowisku powoda, w § 17 ust. 4 umowy zawartym w niej już w jej pierwotnym brzmieniu, powód jako kredytobiorca złożył pisemne oświadczenie, że przyjmuje do wiadomości i akceptuje ryzyko związane ze zmianą kursu waluty kredytu. Powód przy tym zarówno podpisał czytelnie umowę na jej końcu, jak również parafował każdą stronę tego dokumentu, w tym stronę, na której znajduje się § 17 ust. 4 tej umowy, a w konsekwencji powód złożył wyraźne i jasne oświadczenie w tym zakresie. Podkreślenia wymaga przy tym wspomniane już stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z 18 września 2015 r. w sprawie I ACa 369/15, zgodnie z którym niezapoznanie się przez stronę umowy z treścią podpisywanego dokumentu nie może być uznane za podstęp. Jednocześnie w świetle oświadczenia powoda zawartego w § 17 ust. 4 umowy nie sposób uznać, że ewentualny jego błąd co do treści czynności prawnej został wywołany przez bank choćby nieświadomie, gdyż skoro powód złożył oświadczenie takiej treści jak w § 17 ust. 4 umowy, to bank mógł być rozsądnie przypuszczać, że oświadczenie powoda jest zgodne z prawdą i rzeczywiście i zrozumiał ryzyko związane z możliwością zmiany kursu waluty kredytu, i ryzyko to zaakceptował. Gdyby z kolei było tak, że powód oświadczenie o treści wyznaczonej § 17 ust. 4 umowy złożył nie przeczytawszy umowy (podpisał, bez zapoznania się z jej treścią), to wówczas nie może powołać się na wadę oświadczenia woli w postaci błędu, gdyż – niezależnie od tego, że powód w takim przypadku wykazałby się rażącym niedbalstwem (niezależnie od uznania go w ramach tego stosunku prawnego za konsumenta, czy też nie) – dla zaistnienia błędu, jak już wcześniej zaznaczono, konieczne jest powstanie po stronie składającego oświadczenie woli błędnego (mylnego) wyobrażenia o pewnym fragmencie rzeczywistości (treści czynności prawnej), podczas gdy w przypadku podpisania dokumentu bez zapoznania się z jego treścią wyobrażenie takie w ogóle nie powstaje, a w konsekwencji nie sposób wówczas mówić, o tym, by było błędne.

W świetle pisemnej opinii biegłego sądowego sporządzonej w niniejszej sprawie nie sposób także jednoznacznie uznać, że strona pozwana udzielając traktowanemu jako konsument powodowi kredytu miałyby działać niezgodnie ze wskazywaną przez powoda dyrektywą nr 2008/48/WE (która z resztą nie obowiązywała w chwili zawierania spornej umowy) i zaproponować powodowi produkt bankowy (kredyt) ze swojej oferty, który był dla powoda mniej korzystny, niż inne oferowane wówczas kredyty. Jak zaznaczył biegły w sporządzonej opinii (tabeli nr 9 będącej symulacją tego, jakie koszty poniósłby powód, gdyby zawarł umowę kredytu w złotych, a nie we frankach szwajcarskich) spłacając zaciągnięty we frankach szwajcarskich kredyt na zakup kamienicy w S. przy ul. (...) dotychczas powód spłacił jego

raty kapitałowe w wysokości (w przeliczeniu na złote) wynoszącej 640.222,22 zł oraz raty odsetkowe w wysokości 470.504,50 zł, a zatem łącznie zapłacił z tytułu spłaty kredytu bankowi kwotę 1.110.726,72 zł, tymczasem, gdyby powód zaciągnął 8 listopada 2000 r. kredyt w złotych w wysokości 1.125.000 zł, to spłaciłby raty kapitałowe w kwocie 549.240,92 zł oraz raty odsetkowe w kwocie 1.149.036,66 zł, tj. łącznie 1.698.277,57 zł. Różnica ta wynika przy tym w znacznej mierze z uwagi na to, że odsetki według LIBOR 1M dla zobowiązań we frankach szwajcarskich są niższe niż według WIBOR 1M dla zobowiązań w złotych. W tym kontekście trzeba tym samym zauważyć, że o ile powód ponosił rzeczywiście ryzyko związane ze zmianą kursu waluty kredytu, to mógł jednocześnie liczyć na korzyści związane z niższym oprocentowaniem, niż by to miało miejsce w przypadku kredytu zaciągniętego w złotych. Jednocześnie i w przypadku kredytu we frankach szwajcarskich i w przypadku kredytu w złotych przy zastosowaniu odsetek zmiennych (co jest powszechne przy zawieraniu umów kredytu hipotecznego), i tak powód ponosiłby ryzyko związane ze zmianą stopy odsetek. Stabilność franka szwajcarskiego, o której – jak twierdził powód – zapewniał go bank, ma przy tym wpływ także na stabilność oprocentowania. Jak wreszcie wskazał biegły w opinii, kredyt we franku szwajcarskim, był w chwili zawierania umowy w listopadzie 2000 r. jednym z najtańszych sposobów pozyskania kapitału na sfinansowanie inwestycji, a o ile powód kamienicę zamierzał kupić także na potrzeby własne i rodziny (aby zamieszkać w niej samemu, oraz zapewnić mieszkanie rodzicom), to jednak już ubiegając się o udzielenie tego kredytu wskazywał także na swój cel inwestycyjny, tj. uzyskiwanie przychodów miesięcznych z wynajmu pozostałych lokali w kamienicy w wysokości około 20.000 zł. W takim przypadku – mając na uwadze, że powód cały czas wynajmuje lokale w kamienicy przy ul. (...) w S. – z uwagi na to, że kredyt we frankach szwajcarskich (zgodnie z wyliczeniami biegłego) był dla powoda dotychczas i tak tańszy niż kredyt w złotych, to również i rentowność sfinansowanej dzięki niemu inwestycji jest większa.

Powyższe w konsekwencji nie pozwala także antycypować, że powód faktycznie lepiej znając ryzyko związane ze zmianą kursu udzielonego kredytu (czy raczej znając przyszłość) nie zawarłby umowy kredytu hipotecznego nr (...) (...) we frankach szwajcarskich.

Nie sposób również podzielić argumentacji powoda, według której wywodził, że zawarta przez niego umowa nr (...) w rzeczywistości w ogóle nie była umową kredytu (a jedynie błędnie powód uważał ją za taką umowę), lecz umową o świadczenie usług inwestycyjnych opartych na charakteryzujących się znacznym ryzykiem instrumentach pochodnych.

W tym przypadku wskazać trzeba, że zawieranie umów kredytu należy do czynności bankowych sensu stricto i uregulowane jest art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, zwanej dalej „p.b.” (w chwili zawierania umowy w brzmieniu Dz. U. z 1997 r. Nr 140, poz. 939), zgodnie z którym przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. To, jakie postanowienia koniecznie powinny zostać zawarte w tekście umowy kredytu (nadto zastrzegając dla niej formę pisemną), określał z kolei art. 69 § 2 p.b., zgodnie z którym winno to być oznaczenie stron umowy (pkt 1), kwota i waluta kredytu (pkt 2), cel, na który kredyt został udzielony (pkt 3), zasady i termin spłaty kredytu (pkt 4), wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany (pkt 5), sposób zabezpieczenia spłaty kredytu (pkt 6), zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu (pkt 7), terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych (pkt 8), wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje (pkt 9), warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (pkt 10). Analiza łączącej strony umowy nr (...) wskazuje, że wszystkie te elementy w niej zostały przez strony zawarte. Przede wszystkim w umowie tej wprost wskazano, że walutą kredytu są franki szwajcarskie (w § 2 ust. 1 umowy), jak też zabezpieczenie jego spłaty stanowiła hipoteka umowna we frankach szwajcarskich na nieruchomości, na zakup której udzielany był kredyt (§ 3 ust. 1 pkt 1). Wyraźnie wskazano także wysokość oprocentowania kredytu i zasady jego zmiany (§ 5 umowy), czy prowizje i opłaty (§ 6) przysługujące bankowi. Co w tym miejscu trzeba też podkreślić, to to, że powód negocjował z bankiem treść umowy i był dla banku tego istotnym kontrahentem, o czym świadczy, m.in. pismo z 7 listopada 2000 r. kierowane przez dyrektora oddziału banku do kierownictwa wyższego (regionalnego) szczebla z zapytaniem o możliwość obniżenia

pro wizji banku przy tej transakcji poniżej stosowanej zazwyczaj, na co przystano, gdyż ostatecznie w umowie prowizja banku została określona na 1% kwoty kredytu, a nie 2,2%, jaką bank stosował zazwyczaj. Szczegółowo zawarto w umowie także warunki spłaty kredytu (§ 10 umowy).

Co więcej charakter umowy nr (...) jako umowy kredytu potwierdził także biegły sądowy z zakresu ekonomii, finansów i rachunkowości (dr hab. prof. UŁ R. P.) w sporządzonej przez siebie opinii pisemnej, w której wskazał, że z treści umowy nie wynika, ani żeby zawierała ona elementy innego kontraktu opcyjnego (gdyż kontrakty opcyjne są zawierane na konkretną datę w określonej kwocie, a nie są rozkładane na raty w długim okresie, co jest natomiast specyficzne dla kredytów hipotecznych), nie jest inną niż umowa kredytu umową bankową (czy to spośród czynności bankowych sensu stricto, czy sensu largo), nie jest przypadkiem stosowania strategii carry trade (która polega na spekulacyjnym zaskłżeniu w walucie kraju o niskiej stopie procentowej i lokowaniu uzyskanych środków w walutę kraju o wysokiej stopie procentowej, podczas gdy w niniejszej sprawie kredyt został wykorzystany nie w inwestycję w waluty, lecz na zakup nieruchomości) i wreszcie umowa ta nie była instrumentem pochodnym, czy to w postaci (...), (...), czy innych instrumentów pochodnych (...) przy tym ma za zadanie asekurację przed ryzykiem walutowym i ryzykiem zmiany stopy procentowej, zaś (...) tylko przed ryzykiem zmiany stopy procentowej). Tym samym ewentualny błąd powoda nie mógł polegać także na tym, że treść zawartej przez niego umowy w rzeczywistości nie odpowiada treści umowy kredytu, lecz innej umowy, gdyż ewidentnie łącząca strony umowa nr (...) jest umową kredytu hipotecznego zawartą w walucie obcej – frankach szwajcarskich. Nie jest też tak, że umowa ta została w rzeczywistości zawarta w złotych, a nie we frankach z uwagi na to, że powodowi wypłacono złote po cenie kupna w stosunku do franka szwajcarskiego. Zaznaczenia wymaga, że kwestia w jaką walutę otrzymał ostatecznie powód jest o tyle nieistotna dla ustalenia waluty kredytu, że do zmiany waluty dochodzi m.in. w sytuacji, w której strony umówiły się, że wypłata będzie dokonana bezgotówkowo na określony rachunek bankowy, a rachunek ten prowadzony jest w innej walucie niż waluta świadczenia. Wówczas konieczne jest dokonanie wymiany środków pieniężnych w jednej walucie (walucie świadczenia) na walutę rachunku wierzyciela, ażeby środki te mogły zostać na rachunku tym zaksięgowane. Dodatkowo swoboda kształtowania umów przez strony również pozwala im umówić się co do tego, że kredyt udzielony w innej walucie będzie nominowany do innej waluty niż waluta kredytu, co było prawnie dozwolone zarówno w listopadzie 2000 r., gdy powód zawierał umowę z poprzednikiem prawnym pozwanego banku, jak i obecnie.

Mając powyższe na uwadze należało uznać, że powód – na którym spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu stosownie do art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. – nie zdołał wykazać, że pozostawał w błędzie co do treści czynności prawnej (umowy kredytu nr (...)– (...) (...)), czy to wywołanym przez bank nieświadomie, w sposób niezawiniony, czy tym bardziej w błędzie wywołanym podstępem. W konsekwencji, w świetle art. 84 § 1 i art. 86 § 1 k.c., w ocenie Sądu brak było podstaw do tego, ażeby powód mógł uchylić się skutecznie od skutków złożonego oświadczenia woli (zawarcia umowy nr (...)) w oparciu o art. 88 § 1 k.c.

Zgodnie z brzmieniem tego przepisu uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu lub groźby, następuje przez oświadczenie złożone tej osobie na piśmie, skoro jednak powód nie wykazał, że pozostawał w błędzie, o którym mowa w art. 84 § 1 k.c. toteż nie przysługuje mu kompetencja odczytywana z art. 88 § 1 k.c. Tym niemniej, nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że powód rzeczywiście pozostawał w błędzie co do treści czynności prawnej (czego w toku procesu nie wykazał), to i tak należałoby uznać, że jego „oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli” datowane na 8 września 2015 r. nie było skuteczne z uwagi na upływ określonego art. 88 § 2 k.c. terminu zawitego, albowiem przepis ten stanowi, że uprawnienie do uchylenia się wygasa: w razie błędu – z upływem roku od jego wykrycia, a w razie groźby – z upływem roku od chwili, kiedy stan obawy ustał. Jak wskazuje piśmiennictwo, termin do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu rozpoczyna bieg od chwili jego wykrycia albo powstania stanu, w którym racjonalna osoba zdałaby sobie sprawę, że działała pod wpływem błędu. Według literalnego brzmienia przepisu jedynie powzięcie wiedzy, a nie możliwość powzięcia wiedzy o błędzie, jest zdarzeniem prawnym skutkującym początkiem biegu terminu zawitego. Wąska, literalna wykładnia przepisu oznaczałaby, że osoba, która ze względu na swoją niestaranność nie zauważyła błędu, mimo że rozsądna osoba na jej miejscu powinna była go zauważyć, dzięki

swej niestaranności dysponowałaby dłuższym okresem na uchylenie się od skutków oświadczenia woli. [por. P. S. w: red. K. O., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2018, komentarz do art. 84 k.c.]. Aby zaś stwierdzić, czy uchylenie się od skutków wadliwego oświadczenia nastąpiło w terminie, odwołać należy się do art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c., zgodnie z którym oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Oświadczenie o uchyleniu się od skutków wadliwego oświadczenia jest zatem uważane za złożone z chwilą dojścia do adresata w sposób umożliwiający zapoznanie się z jego treścią [por. uchwała SN z 6.03.1967 r. w sprawie III CZP 7/67, OSNCP z 1967 r., Nr 10, poz. 171].

W niniejszej sprawie powód złożył podpisany przez siebie dokument datowany na 8 września 2015 r. i zatytułowany „Oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli”, jednak nie przedstawił żadnego dowodu doręczenia tego dokumentu pozwanemu bankowi. Biorąc jednak pod uwagę, że pozwany bank udzielił powodowi odpowiedzi na to oświadczenie pismem datowanym na 14 września 2015 r., toteż należałoby przyjąć, że oświadczenie powoda doszło do pozwanego banku stosownie do art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c. 14 września 2015 r. Oświadczenie byłoby wobec tego złożone przed upływem określonego art. 88 § 2 k.c. terminu zawitego tylko wówczas, gdyby powód wykrył ewentualny błąd najwcześniej 14 września 2014 r. Zgodnie przy tym z art. 6 k.c. to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia, że do wykrycia tegoż ewentualnego błędu nie doszło przed tą datą, jednakże powód nie zdołał okoliczności takiej wykazać, ani nawet w uzasadnieniu pozwu nie sformułował jakichkolwiek twierdzeń w tym zakresie, do których udowodnienia mógłby zmierzać.

Przechodząc do kwestii dochodzenia przez powoda roszczeń w ramach *condictio sine causa* i zarzucaną przez niego w tym kontekście nieważność umowy kredytu hipotecznego nr (...) - (...) (...) na podstawie art. 58 i art. 385¹ k.c. trzeba wskazać w pierwszej kolejności, że zgodnie z art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Zgodnie zaś z § 3 wskazanej jednostki redakcyjnej jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Powód w zakresie zarzucanej nieważności umowy podnosił z jednej strony, że umowa ta wcale nie jest umową kredytu hipotecznego, ale złożonym produktem inwestycyjnym opartym m.in. na charakteryzujących się wysokim ryzykiem instrumentach pochodnych, natomiast z drugiej wskazywał na to, że dotknięty nieważnością jest § 10 ust. 2 umowy, który wskazując, że skoro spłata kredytu ma następować frankami szwajcarskimi sprzedawanymi powodowi przez bank po ustalonym przez ten bank kursie, to bank mógł dowolnie (z uwagi na niesprecyzowanie w umowie zasad ustalania tego kursu) kształtować wysokość zobowiązania powoda, a ponieważ w świetle art. 385¹ § 1 k.c. wskazane postanowienie umowne nie było z powodem indywidualnie uzgodnione, to nie wiąże go, wobec czego – jak twierdził powód – umowa jest nieważna; ewentualnie kredyt został zawarty w złotych i powinien być przewalutowany według kursu z dnia jego udzielenia, a oprocentowany nadal według stopy LIBOR 1M.

Niezasadność roszczenia dochodzonego w ramach pierwszego z wyżej wskazanych wątków w zakresie zarzucanej nieważności umowy została już wykazana we wcześniejszych rozważaniach, w których wskazano na opinię biegłego sądowego, a także na ocenę Sądu w kontekście art. 69 p.b., według której umowa nr (...) była umową kredytu, a nie innego rodzaju umową, wobec czego nie ma potrzeby ponownego powtarzania w tym miejscu tej argumentacji.

W przypadku z kolei drugiego z powyższych wątków w pierwszej kolejności wskazać trzeba, że zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W kontekście treści tego przepisu wskazać trzeba, że z jednej strony strona pozwana zdołała wykazać, że w rzeczywistości postanowienia umowy kredytu były z powodem uzgadniane, a nie zastosowano wobec niego standardowe postanowienia umowy wykorzystywane przez

bank, gdyż był on dla banku wartym pozyskania i istotnym klientem, na co wskazywano w korespondencji między kierownictwem (...) oddziału banku udzielającego kredytu z oddziałem regionalnym, w wyniku której powód zapłacił mniejszą prowizję z tytułu udzielenia kredytu – zamiast 2,2% kwoty udzielonego kredytu zapłacił 1% tej kwoty.

Tym niemniej brak było dowodów na to (a to na pozwanej na mocy art. 385¹ § 4 k.c. w tym zakresie spoczywał ciężar dowodów), że z powodów uzgadnianie indywidualnie były warunki spłaty w zakresie określonym § 10 ust. 2 umowy. Nie oznacza to jednak automatycznej nieważności tego postanowienia. Z jednej strony wskazać trzeba, że sam art. 385¹ § 1 k.c. wskazuje, że konieczne jest, aby kwestionowane postanowienia kształtowały prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Jak natomiast wynika z opinii biegłego sądowego, interes powoda w żaden sposób nie został naruszony, a kredyt hipoteczny zaciągnięty przez niego we frankach szwajcarskich jest w istocie nadal dla niego korzystniejszy, niż by to miało miejsce, gdyby kredyt taki w listopadzie 2000 r. zaciągnął w złotych, a to dlatego, że z jednej strony mniejszą kwotę zapłacił bankowi z tytułu odsetek, a z drugiej – spłacił większą część kapitału kredytu. Wreszcie biegły ustalił, że stosowany przez bank kurs waluty (...) do złotego mieścił się w rynkowych granicach, wobec czego nie można powiedzieć, że bank kształtował jednostronnie zobowiązanie powoda w sposób dowolny, gdyż ograniczony był mechanizmami rynkowymi w tym zakresie.

Wskazać wreszcie trzeba, że obecnie argument o możliwości dowolnego kształtowania przez pozwany bank wysokości zobowiązania powoda poprzez dowolne ustalanie kursu sprzedaży franka szwajcarskiego, jest całkowicie bezzasadny z uwagi na tzw. „ustawę antyspreadową”, tj. ustawę z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 165, poz. 984). Na mocy jej art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. b dodano art. 69 ust. 3 p.b., zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku. Co więcej, jak stanowi dodana ustawą antyspreadową art. 75b ust. 1 p.b. wykonanie uprawnienia, o którym mowa w art. 69 ust. 3, nie może wiązać się z poniesieniem przez kredytobiorcę dodatkowych kosztów. Co za tym idzie powód obecnie może z mocy samego prawa – bez potrzeby dokonywania stosownych zmian łączącej strony umowy nr (...) – dokonywać spłat kredytu we frankach szwajcarskich zakupionych, czy uzyskanych (np. tytułem wynagrodzenia) od innego podmiotu niż pozwany bank, a zatem całkowicie bez wpływu tego banku na cenę zakupu przez powoda franków szwajcarskich. Nie sposób tym samym zasadnie w tym przypadku umówić o tym, żeby umowa czy to kształtowała jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (według art. 385¹ § 1 k.c.), czy też, żeby była sprzeczna z ustawą albo miała na celu obejście ustawy (według art. 58 § 1 k.c.), albowiem dla powoda nie tylko kredyt zaciągnięty we frankach szwajcarskich był ekonomicznie korzystniejszy niż, analogiczny kredyt zaciągany w listopadzie 2000 r. w złotych, ale też powód obecnie może kredyt ten spłacać na podstawie art. 69 ust. 3 p.b. bezpośrednio we frankach szwajcarskich niezależnie od kursu walut określanego przez pozwany bank. W tym też kontekście nie sposób także uznać, żeby umowa kredytu była nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c., tj. z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego.

Nie sposób przychylić się też do stanowiska powoda w odniesieniu do abuzywności klauzul umownych, skoro miał on zarówno możliwość negocjacji warunków umowy, jak i został wystarczająco poinformowany o ryzykach związanych z nawiązaniem stosunku prawnego (co potwierdził podpisując umowę, zawierającą wspomniany już § 17 ust. 4). Trzeba podkreślić, że powód negocjował warunki umowy, co wyraźnie wynika z faktu zawierania kolejnych aneksów, które znacząco modyfikowały stosunek umowny na jego korzyść. Każdorazowo aneksy zawierane były na wniosek powoda. Również przed zawarciem umowy M. P. miał pewne pole do negocjacji warunków udzielonego kredytu. Nie można się przy tym zgodzić, że stał jedynie przed wyborem podpisania, lub niepodpisania gotowej umowy, albowiem z zeznań świadków, szczególnie S. L. oraz samego powoda wynika, że przed zawarciem umowy toczyły się negocjacje w zakresie zarówno waluty, jak i kwoty. Złożony wniosek o kredyt wyraźnie wskazuje na chęć zaciągnięcia zobowiązania w walucie (...).

Konkludując wreszcie wskazać trzeba, że powód o ile zaciągał kredyt hipoteczny jako konsument w rozumieniu ówczesnego art. 384 § 3 k.c., to mimo tego zamierzał od początku wynajmować niewykorzystywane przez siebie i swoją rodzinę lokale zakupionej kamienicy przy ul. (...) w S. i uzyskiwać z tego tytułu miesięczny przychód w wysokości około 20.000 zł, co sam wskazał we wniosku o udzielenie kredytu (a zatem w 2000 r., kiedy ro siła nabywczą złotego była znacznie wyższa niż obecnie). Tym samym umowa kredytu hipotecznego zaciągnięta we frankach szwajcarskich była dla powoda korzystniejsza nie tylko z uwagi na to, że poniósł on mniejsze koszty tego kredytu, niż w przypadku analogicznego kredytu w złotych, ale także dzięki niemu – dzięki wykorzystaniu zakupionej kamienicy (początkowo częściowo, a obecnie w całości) w celu inwestycyjnym (wynajem) w istocie zarobił, i to zarobił więcej, niż by to miało miejsce w przypadku kredytu w złotych. Jednocześnie zauważyć trzeba, że powód kredyt ten przed wytoczeniem powództwa spłaca od 15 lat i przez ten okres nie kwestionował ważności umowy i to mimo tego, że kurs franka szwajcarskiego (na co również wskazał biegły w swojej opinii pisemnej) podlegał w całym tym okresie pewnym wahaniom (a więc zarówno rósł w stosunku do złotego, jak też spadał). Nie można jednocześnie uznać, że w 2015 r., kiedy powód wystąpił z powództwem nastąpiła jakaś szczególnie istotna i wcześniej nieprzewidywalna zmiana okoliczności.

Ponieważ – jak wyżej wskazano – powód nie zdołał wykazać zasadności dochodzonego roszczenia ani w ramach *cindictio causa finita*, ani w ramach *condictio sine causa* powództwo podlegało oddaleniu w całości, o czym orzeczono w punkcie I sentencji.

Przechodząc do oceny dowodów, na których opierał się Sąd dokonując w rozpoznanej sprawie ustaleń faktycznych wskazać trzeba w pierwszej kolejności, że ustalenia te opierały się przede wszystkim na zaoferowanych przez strony, niekwestionowane dowodach z dokumentów i innych materiałów pisemnych. Sąd przesłuchał także wnioskowanych świadków, przy czym wskazać należy, że świadkowie – byli pracownicy pozwanego banku – zasadniczo nie mieli wiedzy istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy, a także wielu okoliczności już nie pamiętali. W tym zakresie nie bez znaczenia pozostawał znaczny upływ czasu od momentu zawarcia spornej umowy, przez co świadkowie nie byli w stanie wypowiedzieć się szczegółowo, co do istotnych zagadnień zawartych w umowie, a jednocześnie sprowadzało zeznania do ogólnikowych twierdzeń na temat kredytów udzielanych ówczasie przez pozwaną spółkę, czy jej poprzednika prawnego.

Dodatkowo istotne znaczenie przypisać należy przeprowadzonemu przez Sąd dowodowi z pisemnej opinii biegłego sądowego R. P.. Biegły ten sporządził opinię pisemną w sposób rzetelny, nie tylko przedstawiając wnioski z niej wypływające, ale także wykorzystaną metodologię i zbierając dane w postaci tabelarycznej, co ułatwiało dokonanie Sądowi weryfikacji tej opinii. Wreszcie biegły pisemnie odnosząc się do podniesionych przez powoda zarzutów wobec opinii wyczerpująco odniósł się do każdego z nich w sposób przekonujący dla Sądu, wobec czego Sąd uznał dowód z opinii biegłego za wiarygodny i oparł się na nim ustalając okoliczności faktyczne niniejszej sprawy wymagające wiedzy specjalnej.

O kosztach postępowania orzeczono w punkcie II na podstawie art. 108 § 1 w zw. z art. 98 § 1 k.p.c., albowiem strona pozwana wygrała proces w całości, a na poniesione przez nią koszty niezbędne do celowej obrony złożyło się wynagrodzenie jednego zawodowego pełnomocnika stosownie do art. 98 § 3 k.p.c. oraz opłata skarbową od udzielenia jednego pełnomocnictwa.